

Między religią, sztuką a kiczem

Autor tekstu: **Roma Piotrowska**

Wszędzie gdzie pojawił się człowiek, rozwijał aktywność religijną. Wiara stanowi jeden z najbardziej powszechnych wyrazów duszy ludzkiej i jest fenomenem wszechstronnie związanym z życiem indywidualnym i społecznym. Krytyka religii także funkcjonuje nie od dziś, jest chyba tak samo stara jak religia. Postawa charakteryzująca się komentarzem zjawisk religijnych bez sakralnego respektu jest bliska niektórym współczesnym artystom.

"Kicz przepełniony jest krwią i sacharyną" (H. Broch)

Piotr Kowalski określa religijność współczesnego człowieka religijnością potoczną. Stawia tezę, że religijność ta pełna jest kiczowatego sposobu doświadczenia. [1]

Figurki i inne artykuły religijne, a też pomniki w większości charakteryzują się kiczowatością [2]. Ludzie lubią tę estetykę i jak pisze H. Broch :

„Kicz nie mógłby (...) ani powstać, ani przetrwać gdyby nie istniał człowiek, który lubi kicz i jako produkt sztuki chce go wytwarzać” [3].

A. Moles w swojej książce „Kicz, czyli sztuka szczęścia” wyróżnił cechy dzięki którym kicz jest zawsze interesujący i zaspokaja potrzebę przyjemności, są nimi m.in. złudna funkcjonalność, zabawa i moda. Wyróżnił też zasady funkcjonowania kiczu [4]:

- Niedostosowanie, czyli odchylenie w stosunku do nominalnego przeznaczenia
- Percepcja syntetyzacyjna- zaatakowanie jak największej liczby kanałów zmysłowych
- Zasada przeciętności, brak umiaru
- Zasada komfortu, czyli idea dobrego samopoczucia

Aby przekonać się o prawdziwości tych stwierdzeń wystarczy wybrać się do Lichenia, gdzie można zaobserwować mieszankę stylów, rozmach, bogactwo i brak umiaru. Ale nie trzeba aż tam, najprościej odwiedzić zwykły, wiejski lub małomiasteczkowy, katolicki dom. Tam zauważymy krzyż i wizerunek Matki Boskiej i figurkę Jana Pawła II. (Tak na marginesie, jestem ciekawa, czy figurki Jana Pawła II zostały zastąpione figurkami Benedykta XVI). Wszystko byłoby dobrze gdyby nie to, że krzyż zrobiony jest z materiału, który świeci w ciemnościach, a wizerunek Matki Boskiej to breloczek na klucze... lub butelka na wodę święconą, właśnie w kształcie Madonny, z odkręcaną koroną-korkiem. Można wszystkie te gadzety kupić przy sanktuariach, a też w sklepiku kościelnym, lub w sklepie z dewocjonaliami. Nie ma nawet potrzeby, by wychodzić z domu, aby je otrzymać. W naszej globalnej wiosce można je zamówić w sklepie internetowym. Za skromną osiemnastocentymetrową „Figurę Niepokalaną” (sic!) zapłacimy 11 złotych 43 grosze, zaś za dużą, ale ładną, kolorową i gipsową figurę już 190 złotych.

Żegnajcie świątki

Już w przeszłości, świątki były bardzo ważne w religijności ludowej, ale robili je ludowi artyści, a nie fabryki. Rzeźbiarze nie wiedząc nic o kulturze tworzyli sami z siebie. Społeczności wiejskie akceptowały tę rzeźbę, a ludowi artyści przekazywali w swych dziełach żarliwą wiarę. Widać bowiem w tych figurkach indywidualizm i ekspresję. Wszystko to zostało zniszczone przez masową rzeźbę gipsową z miasta, o zupełnie innej estetyce.

Nie dziwi jednak fakt , że dewocjonalia do dziś spełniają tak ważną rolę w przestrzeni domu. Są częścią *sacrum*, pełnią rolę magiczną.

Gdy w XIX wieku potrzeby ludności wiejskiej wzrosły, miasto konsekwentnie dostarczało wsi poszukiwanych artykułów. Wieś kupowała wykonane poligraficznie obrazy świętych, butelki na wodę święconą, później pachnące różańce, plastikowe ołtarzyki, ale także sztuczne kwiaty, kolorowe i drukowane makatki, ozdoby z muszli, kalendarze ścienne i gumowe zabawki. [5]

Piękne Madonny

Powierzchnością religijną fascynuje się Robert Rumas, artysta który w swych pracach bardzo często posługuje się wizerunkami Matki Boskiej, Chrystusa i papieża Jana Pawła II.

Artysta wyszedł w 1994 roku ze swoją sztuką w przestrzeń publiczną i na gdańskiej starówce wystawił osiem „Termoforów”, czyli wielkich worków z wodą w kształcie meduzy, które otulały lub, jak niektórzy chcą, przygniatały gipsowe figury Chrystusa i Matki Boskiej. Figury artysta kupił w sklepie z dewocjonaliami. Publiczność, którą byli przypadkowi przechodnie, wzburzona „profanacją świętych figur” zniszczyła instalację i odniosła figury do pobliskiego kościoła.

Takie zachowanie przechodniów właściwie nie powinno dziwić. Ważną bowiem częścią kultu Matki Boskiej jest kult jej wizerunków, którym przypisuje się często cudowne właściwości [6]. Wzrost popularności tak zwanych świętych obrazów nastąpił wraz z rozwojem ruchu pielgrzymkowego w Polsce, który miał swój czas rozkwitu w XVII wieku, i gdy powstała Kalwaria Zebrzydowska. W dawnych czasach nabycie obrazu religijnego było prawie aktem religijnym [7].

Istotną bowiem częścią kultu religijnego jest czczenie wizerunków świętych. Przy czym kult Matki Boskiej w Polsce jest intensywniejszy od hołdu składanego innym świętym. Według Jacka Dehnela wynika to z tego, że przez wieki w Polsce rozwijała się kultura wiejska, a kult świętych był większy w ośrodkach miejskich i był związany z bractwami mieszczańskimi i cechami [8].

Podczas ikonoklazmu zakaz oglądania wizerunków Madonny traktowano jako odebranie samej Matki Boskiej. Podczas ikonoklazmu właśnie powstało dużo legend o płaczących świętych obrazach, co ukazywało przeświadczenie ludzi o bólu odtrąconej Matki Boga i świadczyło o wierze w fizyczną obecność jej, w wizerunku.

Jak pokazała akcja Rumasa, w świadomości współczesnego człowieka nadal istnieje przeświadczenie o bycie cząstki świętości w figurach przedstawiających świętych, nawet w tych gipsowych figurach... Artysta zresztą twierdzi, że zdawał sobie sprawę z takiej reakcji społeczeństwa.

Robert Rumas odniósł się w swojej twórczości także do problemu tzw. sakrobiznesu.

W instalacji „Las Vegas” z 1998 roku, pokazał figurę Madonny która „płacze” złotymi monetami. W ironiczny sposób artysta skomentował religijną kulturę masową, przedstawiając Matkę Boską płaczącą nad „skomercjalizowanym katolicyzmem” [9].

Użycie takiego obrazowania wpisuje się bezpośrednio w ikonografię katolicką. Artysta nawiązał do przedstawień Mater Dolorosa, czyli wizerunków Marii, gdy stała płacząca pod krzyżem Chrystusa. Przykładem rzeźby dawnej w tym typie jest „Dolorosa” Francisco Salizillo z 1755 roku [10].

Robert Rumas na swój sposób demaskuje religijność, pokazuje zasady jej działania. Fascynuje go także kicz zakorzeniony w kulturze religijnej, ale nie tylko religijnej. Kicz bowiem przenika wszystkie sfery życia.

W pracy „Dedykacje” umieścił w akwariach różne przedmioty. W pierwszym figurę Pana Jezusa, w drugim muszle, a w trzecim figurę Matki Boskiej. Część muszli to prezenty od kolegów jego matki — marynarzy. Akwaria były ponadto codziennym elementem jego domu rodzinnego. Artysta zmieszał w tej pracy, zapamiętane z dzieciństwa, figurki z kapliczek z drogi krzyżowej znajdującej się na zboczach kieleckiej Karczówki z innymi materiałami popularnej domowej kultury [11].

"Pop-art"

Rumas świadomie więc posługuje się poetyką kiczu. W swych instalacjach używa gotowych figur, zakupionych w sklepie. Na jego przykładzie można stwierdzić, iż granice między kiczem, a dziełem sztuki zatarły się. Artysta korzysta z tego, że powstanie społeczeństwa masowego stworzyło nowe konteksty dla sztuki. Sięga po przedmioty — znaki, które z jednej strony odbijają pewien stan świadomości społecznej, z drugiej zaś odwołują się do niej.

Podobne problemy były ważne dla innego polskiego artysty — Władysława Hasiora. Jego twórczość także związana jest z kulturą masową. Widać to w pracach w których artysta wykorzystuje przedmioty mające społeczne i obyczajowe uwarunkowanie. Hasior jeszcze przed Rumasem używał w swych dziełach medalików, różańców, krzyży, a też obiektów — symboli,

takich jak chleb.

W assemblagu „Ikona” z 1968 roku przedstawił reprodukcję ikony (Matki Boskiej z Dzieciątkiem) na którą nakleił twarz Giny Lollobrigidy, umieścił tam też odpustową zabawkę — drewnianego konika i gipsowego baranka wielkanocnego.

Ciekawym zjawiskiem w polskiej kulturze jest również podejście do Jana Pawła II, który stał się „ikoną popkultury” [12]. Za życia papieża w Polsce stanęło ponad 100 jego wizerunków [13].

W Trójmieście pomniki tego typu stworzył Wawrzyniec Samp, który w 1965 roku ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych. Najsłynniejszy chyba twórca papieskich pomników to Czesław Dźwigaj. Artysta ten ma tak dużo zamówień, że nie może nadążyć z ich „produkcją”, więc powiela swe projekty. Pomniki te mają świadczyć o miłości do papieża, w końcu jest on chlubą Polaków. Sztuka jednak nie polega na powielaniu utartych schematów i przedstawianiu sławnych ludzi, bo jest wówczas narzędziem władzy, nie skłania do myślenia. Współczesna sztuka zaczyna się tam, gdzie pojawiają się pytania.

Poetyka kiczu niektórych razi, próbują ją zepchnąć na drugi tor, do upadłej sztuki użytkowej.

Inni przyznają jej status dzieła sztuki. Kicz wcale nie musi być bezmyślny, pusty i tylko kolorowy. Czasem lepsze kiczowate niż nadęte, poważne i aspirujące do miana „wielkiej sztuki”. Bo o ile bardziej cieszy kolorowa Madonna zanurzona w akwarium od brązowego papieża stojącego na ogromnym cokole, którego można spotkać w każdym polskim mieście.

Zobacz także te strony:

[Kicz mieszka w lodówce](#)

[Kultura masowa - nowa dyktatura ciemniaków](#)

[Uczucia religijne: ochrona czy cenzura?](#)

Przypisy:

[1] P. Kowalski, *Religijność potoczna. Notatki na temat kiczu i religii* [w:] *Dekada Literacka*, nr 3/4, Kraków 2002, s. 38. Według niego jest to ucieczka od głębszej refleksji na temat świata i uciekanie od zadawania głębszych pytań. Pisze, że: „można uwolnić się od wątpliwości, polegając na automatyzmach, stereotypach i różnego autoramentu rzeczoznawcach”.

[2] Kitsch (z niem.) to krzykliwa tandeta, określenie powstałe ok. 1870 r. w monachijskich kołach malarskich.

[3] H. Broch, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, Warszawa 1998, s.103.

[4] A. Moles, *Kicz, czyli sztuka szczęścia. Studium z psychologii kiczu*, Warszawa 1978, s.76-80.

[5] M. Fiderkiewicz, *Kicz, między wstydem a zachwytem*, [w:] Katalog wystawy: *Kicz - między wstydem a zachwytem*, Muzeum Śląskie, Katowice 2005, s. 5.

[6] J. Dehnel, *Kult maryjny w Polsce jako forma politeizmu*, s. 2.

[7] M. Fiderkiewicz, op.cit., s. 7.

[8] J.Dehnel, op.cit., s.2.

[9] M.Branicka, *Ikona popkultury*, „Ha!art”, nr 21, Kraków 2005, s. 11.

[10] Tradycja rzeźb w tym typie jest jednak znacznie dłuższa i sięga czasów średniowiecza.

[11] J. Truszkowski, *Idea zanurzona w cieczy - Szkic o twórczości Roberta Rumasa*, [w:] *Katalog wystawy Wątki*, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, Sopot 1993, ss. 4-8.

[12] M. Branicka, op.cit., s. 11.

[13] M. Branicka, *Żal za Grzechy*, „Ha!art”, nr 21, Kraków 2005, s. 10.

Roma Piotrowska

Studiuje historię sztuki na Uniwersytecie Gdańskim. Jest zafascynowana sztuką

współczesną i odbiorem tej sztuki przez społeczeństwo. Ponadto interesuje się filmem, literaturą i podróżami.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-02-2006 Ostatnia zmiana: 14-02-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4597) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4597>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl